

Jerzy Mazurek

Uniwersytet Warszawski

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w II RP na przykładzie Państwowego Seminarium Nauczycielskiego im. T. Kościuszki w Ostrowcu Świętokrzyskim i losów jego absolwentów*

Aby właściwie docenić rolę seminariów nauczycielskich w kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w II Rzeczypospolitej, należy uzmysłowić sobie jaki stan oświaty powszechnej Polska odziedziczyła po 123 latach niewoli. Nie będzie przesadą, gdy użyje się tutaj słowa, że był to stan tragiczny. Szczególnie odnosiło się to do ziem byłego zaboru rosyjskiego. Przed wybuchem I wojny światowej na terenach byłego Królestwa Polskiego, gdzie w wieku szkolnym było prawie 2,5 mln dzieci, uczyło się zaledwie około 370 tysięcy. Zajęcia prowadziło około 7,6 tys. nauczycieli, co pokrywało zaledwie 25% istniejących potrzeb¹. Zdecydowanie lepszy poziom scholaryzacji reprezentowały były zabory pruski i austriacki. Szczególnie sprzyjająca sytuacja była w Galicji po 1867 r., gdzie – korzystając z praw autonomicznych w ramach monarchii austro-węgierskiej – istniały warunki kształcenia dzieci w polskim języku wykładowym. W zaborze pruskim – po zwycięskiej wojnie z Francją w 1871 r. – Berlin systematycznie znosił resztki języka polskiego w dobrze zorganizowanych szkołach Wielkopolski i Pomorza.

W Polsce, u progu niepodległości, 92% wszystkich placówek oświatowych w systemie kształcenia powszechnego to były jednoklasowe szkółki elementarne, 6% 2-klasowych i tylko 2% szkół było 7-klasowych. Obowiązek szkolny wypełniało zaledwie 47% dzieci. Spisy powszechne z 1921 r. oraz z 1931 r. dostarczają wielu danych na temat poziomu oświaty w Polsce u zarania niepodległości. Wynika z nich, że w 1921 r. było w Polsce 33,1% analfabetów (wśród ludności powyżej 10 lat), a w 1931 r. jeszcze 23,1% — czyli prawie 1/4 ogółu ludności. Szczególnie

* Artykuł powstał w ramach projektu „Oświata i szkolnictwo na wsi w II Rzeczypospolitej” realizowanego pod kierownictwem prof. Barbary Wagner na Uniwersytecie Warszawskim (przypis redakcji).

¹ T. Łopuszański, *Przemówienie na 150 posiedzeniu Sejmu w dniu 28 V 1920 r.* „Monitor Polski”, 1920, nr 121–123.

trudna sytuacja była na kresach wschodnich, gdzie w niektórych województwach (wołyńskie, poleskie) odsetek analfabetów sięgał 48% ludności, a wśród kobiet nawet 68% i 71%. Z reguły poziom analfabetyzmu był wyższy na wsi niż w miastach, z wyjątkiem województw zachodnich, gdzie wskaźniki były podobne (średnia: 19,1%, w tym w miastach 18,0%, a na wsi 19,6%)².

Wykształceniem wyższym od podstawowego, tj. średnim i wyższym, mogło się wykazać zaledwie 4,2% ludności (w miastach 12,6%), przy czym poziom ten był wyższy w województwach centralnych i zachodnich, a szczególnie niski w województwach wschodnich – 1,9%. Zaledwie nieco ponad pół procenta społeczeństwa mogło się poszczycić wykształceniem wyższym. W miastach powyżej 20 tys. procent ten wzrastał do 2,6%, a w większych miastach województw południowych – do 4,6%. Największe miasta, gdzie koncentrowało się najwięcej ludności z wyższym wykształceniem, to Lwów (6,8%) i Kraków (5,2%), które znacznie górowały nad Warszawą (3,7%) i Poznaniem (2,7%)³.

W tej sytuacji szkolnictwo powszechne należało budować od podstaw. Pierwszy krok w tym kierunku został wykonany w dniu 7 lutego 1919 r., kiedy to ukazał się Dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego o obowiązku szkolnym oraz o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych⁴. Również odpowiednie paragrafy odnoszące się do szkolnictwa powszechnego znalazły się w Konstytucji z 17 marca 1921 r. Artykuł 118 głosił m.in.: „W zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkowa dla wszystkich obywateli państwa”, a art. 119 stwierdzał, że: „Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna”⁵.

Dekret o obowiązku szkolnym ustanawiał obowiązkową naukę w szkole podstawowej dla wszystkich dzieci w wieku od lat 7 do 14 włącznie. Nie posiadał jednak mocy natychmiastowej wykonalności. Uwzględniając złożoną sytuację oświatową na różnych obszarach Polski, olbrzymie niedobory nauczycieli, budynków i wyposażenia szkolnego – siedmioletnią szkołę podstawową traktowano jako cel przyszłościowy: „Szkoła powszechna – głosił dekret – obejmuje siedem lat nauczania. Do czasu jednak zorganizowania we wszystkich miejscowościach pełnych siedmioletnich szkół powszechnych przejściowo utrzymane i tworzone będą szkoły powszechne z czteroletnią nauką codzienną i obowiązkową nauką uzupełniającą dwuletnią”⁶.

W pierwszych latach po wojnie przystąpiono przede wszystkim do rozbudowy sieci szkolnej, która wzrosła z 18 404 szkół (i 431 838 uczniów) przed 1914 r., do

² *Statystyka Polski*, seria C, z. 62, GUS, Warszawa 1937, s. 47. Zob. ponadto: P. Stańczyk, *Wykształcenie ludności II Rzeczypospolitej w świetle badań GUS*, „Społeczeństwo i Ekonomia”, 1 (5), 2016, file:///C:/Users/Jerzy/Downloads/Stanczyk_Wykształcenie_ludnosci_II_rzeczypospolitej.pdf

³ A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN, Warszawa 2005, s. 319.

⁴ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nr 2, poz. 2.

⁵ Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej, nr 44, poz. 267, art. 118 i 119.

⁶ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nr 2, poz. 2.

27 515 szkół i 3 322 900 uczniów w 1922/23 r. Mimo tak wydatnego postępu w realizacji obowiązku nauczania objęło ono w tymże roku niespełna 68,9% dzieci⁷. W latach następnych rozwój szkolnictwa powszechnego postępował już wolniej, nie zdołał też, aż do kresu istnienia II Rzeczypospolitej, osiągnąć stanu zapewniającego pełną realizację obowiązku szkolnego. W roku szkolnym 1938/39 było 29 031 szkół, w których uczyło się 4 976 100 uczniów, co stanowiło 90% ogółu dzieci objętych obowiązkiem szkolnym⁸. W ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego utrzymywała się poważna dysproporcja między stopniem realizacji obowiązku szkolnego w województwach zachodnich i niektórych centralnych, gdzie wahał się on w granicach 95–100%, a sytuacją w województwach wschodnich, gdzie wynosił on od 71% w województwie wołyńskim, do 84,1% w województwie wileńskim⁹.

Wprowadzenie obowiązku szkolnego i dynamiczny rozwój sieci szkół powszechnych wymagało zatrudnienia odpowiedniej kadry nauczycielskiej. Jej niedobór poważnie zagrażał realizacji obowiązku szkolnego. Nie występował on jedynie w Galicji, gdzie w 1914 r. funkcjonowało 118 gimnazjów (w tym 34 prywatne) i 14 szkół realnych, w których naukę pobierało 45 602 uczniów, potencjalnych nauczycieli szkół powszechnych¹⁰. Zupełnie odmienna sytuacja była natomiast w Królestwie, gdzie przy bardzo skąpej sieci szkolnictwa, brakowało ok. 15 tys. nauczycieli. Także w Wielkopolsce sytuacja się drastycznie pogorszyła po I wojnie światowej: w 1910 r. było tu 12 358 nauczycieli, zaś w roku szkolnym 1919/20 zaledwie 5970¹¹. W tej sytuacji zrozumiałe stało się powiązanie dekretu o obowiązku szkolnym i kształceniu nauczycieli szkół powszechnych, na którego mocy powołano seminarium nauczycielskie, jako podstawową formę kształcenia nauczycieli.

Tradycja kształcenia nauczycieli przez państwo sięga czasów Komisji Edukacji Narodowej (1773–1794), która z powodu braku kadr do nauczania w szkołach parafialnych zapoczątkowała organizowanie państwowych seminariów nauczycielskich, przyjmujących uczniów na podstawie egzaminów wstępnych. W Królestwie Polskim, na mocy ustawy z maja 1862 r., zakładano powiatowe szkoły pedagogiczne kształcące nauczycieli szkół elementarnych, które zlikwidowano w 1866 r., a na ich miejsce utworzono kursy pedagogiczne. W 1872 r. przekształcono je w 3-letnie seminaria nauczycielskie. W Prusach kształcenie nauczycieli odbywało się w 3-letnich seminariach nauczycielskich, do których absolwenci szkoły ludowej mogli się dostać po ukończeniu 2-letnich lub 3-letnich preparand (szkół przygotowawczych). We wszystkich zaborach nauczyciele zobowiązani byli składać dwa

⁷ *Mały rocznik statystyczny 1939*, GUS, Warszawa 1939, s. 317; Zob. ponadto: Klemens Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918–32*, Ossolineum, Wrocław 1970.

⁸ *Mały rocznik statystyczny 1939*, s. 317.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Rocznik statystyki RP*, cz. II, 1920/1921, GUS, Warszawa 1921, s. 278.

¹¹ H. Zieliński, dz. cyt., s. 320.

egzamin, z których jeden zamykał naukę w seminarium, a drugi odbywał się po określonej liczbie lat pracy i miał charakter praktyczny. W Galicji dla nauczycieli szkół wydziałowych istniał oprócz tego egzamin z zakresu jednej z trzech grup przedmiotów (językowo-histerycznej, przyrodniczo-matematycznej i technicznej) oraz pedagogiki i języka wykładowego.

W sierpniu 1915 r. wojska rosyjskie wyparte zostały z Królestwa Polskiego przez państwa centralne. Rządy w Królestwie, podzielonym na dwa gubernatorstwa: warszawskie i lubelskie, objęli Niemcy i Austro-Węgry. W ich też kompetencjach znalazł się zarząd nad szkolnictwem, trwający formalnie do października 1917, a faktycznie do listopada 1918 r. Wojna rozbudziła w społeczeństwie polskim nadzieje odrodzenia niepodległego bytu narodowego, a w tym i oświaty polskiej. Sprawa szkoły narodowej stanowiła jeden z najbardziej doniosłych postulatów wszystkich sił niepodległościowych, niezależnie od wyznawanych orientacji, koncepcji czy strategii politycznych. Różnice w poglądach uwidoczniły się dopiero w takich kwestiach, jak ustrój szkolnictwa, zagadnienia dostępności i powszechności szkolnictwa czy cele wychowawcze szkoły. Szkoła powszechna, a ściślej jej ustrój, miejsce w całym systemie szkolnym, programy nauczania i cele wychowania zajmowały jedno z głównych miejsc w sporach i pracach koncepcyjnych w latach 1915–1918¹².

Funkcjonujące w tych latach państwowe i prywatne seminaria nauczycielskie realizowały bowiem różnorodne programy nauczania. Odmienne były nie tylko nazwy przedmiotów, a także zakres treści i wymiar godzin. Zachodziły również znaczące różnice w zawartości merytorycznej realizowanych programów. Stąd też dekret z 1919 r. normował i ujedynolcał organizację szkolnictwa dla nauczycieli na terenie całej Polski. Dekret stanowił, że kształcenie i wychowanie kandydatów na nauczycieli i nauczycielki szkół powszechnych odbywa się w seminariach nauczycielskich publicznych, utrzymywanych przez państwo oraz zarządzanych i utrzymywanych prywatnie, oddzielnych dla chłopców i dziewcząt. Przewidywał również możliwość uzyskania przez seminarium prywatne prawa publiczności, jeżeli spełnią wymagania określone przepisami.

Inicjatywy szkolne, szczególnie po wycofaniu się Rosjan z Królestwa Polskiego, pojawiły się także na terenie byłej guberni radomskiej. 20 sierpnia 1915 r. powstała w Radomiu Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej, której celem było zorganizowanie szkolnictwa na terenie byłej guberni radomskiej. W skład Komisji, która składała się z 24 członków, wszedł m.in. Jan Onufry Gombrowicz (1868–1933), ojciec znakomitego pisarza, a zarazem dyrektor Zakładów Ostrowieckich (wcześniej Zakładów Żelaza w Bodzechowie). Konkretna działalność Komisji przejawiała się w uruchamianiu i inspirowaniu szkół podstawowych i średnich, opracowywaniu

¹² *Stan Szkolnictwa Powszechnego w grudniu 1917 r. na terytorium obu byłych generalnych gubernatorstw warszawskiego i lubelskiego*, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa 1919.

programów i podręczników szkolnych, przygotowywanie kadry pedagogicznej, przygotowywanie kursów i zjazdów zawodowych, itp¹³.

Jedną z takich inicjatyw lokalnych pojawiała się także na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie od 1906 r. prężnie działała Polska Macierz Szkolna¹⁴. To z jej inicjatywy 15 października 1917 r. otwarto w Klimkiewiczowie (obecnie dzielnica Ostrowca Świętokrzyskiego) prywatne Koedukacyjne Seminarium Nauczycielskie Polskiej Macierzy Szkolnej¹⁵. Początkowo miała to być – podobnie jak inne placówki tego typu w tym czasie – szkoła 3-letnia. Pierwszym kierownikiem oraz jednym ze współzałożycieli szkoły został Antoni Łazarczyk (1877–1949)¹⁶. Na pierwszy rok przyjęto 26 słuchaczy, z których większość stanowiły dziewczęta. Od 1 marca 1922 r., kiedy to seminarium w Ostrowcu zostało upaństwowione, nosiło ono nazwę Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. T. Kościuszki. W tym też roku świadectwa maturalne otrzymało 21 pierwszych absolwentów¹⁷.

W pierwszych latach funkcjonowania Seminarium borykało się z poważnymi problemami lokalowymi. Szkoła mieściła się w budynku fabrycznym razem ze szkołą powszechną. Dlatego już w 1921 r. organizator szkoły – PMS, zakupił od właścicielki dóbr ostrowieckich, hr. Marii Wielopolskiej (1891–1976), 8 mórg ziemi (z czasem dokupiono kolejne 8 mórg), pod nową siedzibę Seminarium. Prace projektowe powierzono architektowi Władysławowi Rogowskiemu. Wiosną 1926 r. przystąpiono do budowy nowej siedziby. Ponieważ inwestycja realizowana była z dotacji publicznej (MWRiOP), Zarząd Główny PMS scedował w 1927 r. nabytą działkę na skarb państwa. Do nowego budynku, o kubaturze 2117 m² (z 40 salami, w tym 26 lekcyjnych), posadowionego przy ul. Sienkiewicza 3 (dzisiaj Sienkiewicza 63) Seminarium wprowadziło się w listopadzie 1929 r.

¹³ Archiwum Państwowe w Radomiu, Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej, nr zespołu 58/54/0; Zob. ponadto: J. Grzywina, *Komisja Szkolna Ziemi Radomskiej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1985, nr 1, s. 63–75.

¹⁴ M. Banaszak, *Działalność oświatowa Polskiej Macierzy Szkolnej w rejonie Ostrowca 1906–1908*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, nr 1, 1981, s. 97–103.

¹⁵ Archiwum Państwowym w Kielcach, Akta Seminarium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim, nr zespołu 2895/0.

¹⁶ Antoni Łazarczyk urodził się w Wólce Plebańskiej koło Końskich w wielodzietnej rodzinie małego chłopca. Wykształcenie zawdzięczał nauczycielowi szkoły początkowej w Odrowążu, który przygotował pilnego i zdolnego ucznia do nauki w seminarium nauczycielskim. W 1896 r. ukończył trzyletni kurs seminarium w Solcu nad Wisłą. W tym samym roku rozpoczął pracę jako nauczyciel, początkowo w elementarnej szkole w Rzucowie koło Końskich, a następnie w szkołach fabrycznych w Starachowicach i Klimkiewiczowie. W 1916 r. został kierownikiem męskiej szkoły w Klimkiewiczowie, którą kierował do 1934 r. (po przekształceniu w r. 1925 w Szkołę Powszechną nr 3). Przez ostatnie trzy lata, do przejścia na emeryturę pracował i kierował szkołą powszechną w Ćmielowie. Zmarł w Ostrowcu Świętokrzyskim i pochowany jest na cmentarzu parafialnym przy ulicy Denkowskiej. Zob.: M. Banaszak, *Łazarczyk Antoni (1877–1949)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, nr 1, 1984, s. 69–73.

¹⁷ M. Banaszak, *Międzywojnie [w:] Dzieje szkolnictwa i ruchu nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim i okolicach w latach 1820–2000*, pod redakcją M. Banaszaka, Komisja Historyczna ZNP-Oddział w Ostrowcu Świętokrzyskim, Ostrowiec Świętokrzyski 2000, s. 50.

Nauka w seminariach teoretycznie była bezpłatna, choć trzeba było uiszczać tzw. takse administracyjną. Nauka trwała co najmniej pięć lat. W seminariach pięcioletnich pierwsze trzy lata miały charakter ogólnokształcący, dwa ostatnie przeważnie zawodowy. Absolwenci seminarium składali egzamin końcowy ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych objętych programem nauczania. Dopiero wtedy mogli objąć funkcję nauczyciela w szkole publicznej – i to tylko przez 2 lata. Był to swego rodzaju staż, po którym seminarzysta musiał przystąpić do kolejnego egzaminu. Dopiero pomyślne złożenie drugiej partii egzaminów dawało uprawnienie do ubiegania się o stałą posadę nauczyciela w szkołach publicznych.

Do seminariów przyjmowane były dziewczęta i chłopcy po szkole powszechnej, których wiek nie przekroczył 20 lat. W pierwszych latach funkcjonowania seminarium gro uczniów seminariów było absolwentami tzw. preparand. W myśl bowiem przepisów, szczególnie regulaminu przyjmowania uczniów do państwowych seminariów nauczycielskich z 1926 r., kandydaci do seminariów powinni mieć ukończoną 7-letnią szkołę powszechną¹⁸. Ponieważ warunek ten był trudny do spełnienia, przeto jeszcze w 1918 r. MWRiOP opracowało program nauczania do preparand. Były to szkoły dwuletnie, koedukacyjne, przeznaczone dla dzieci od 12 do 15 roku życia, które miały ukończone co najmniej 4-oddziałową szkołę powszechną. Pod względem poziomu wiedzy preparandy odpowiadały wyższym klasom szkoły powszechnej. Główny nacisk kładziono w nich na naukę języka polskiego i matematyki¹⁹.

Bardzo istotnym, a zarazem najbardziej kontrowersyjnym zapisem dekretu, był artykuł 6, który nadawał seminarium nauczycielskim charakter średniej szkoły zawodowej, a ukończenie jej nie dawało możliwości wstępowania na uczelnie akademickie. Wielu wybitnych pedagogów i działaczy oświatowych, podobnie jak przedstawiciele organizacji nauczycielskich, głosiło potrzebę dalszego kształcenia nauczycieli szkół powszechnych w szkołach wyższych. Niestety, warunki społeczne, a przede wszystkim braki nauczycieli, zapotrzebowanie na pracowników umysłowych w różnych dziedzinach życia, a wreszcie niemożność uruchomienia szkół wyższych ze względu na brak dobrze przygotowanych wykładowców – oto główne powody, które uniemożliwiły realizację tych postulatów. W tej sytuacji przez cały okres międzywojenny seminaria nauczycielskie były średnimi szkołami zawodowymi, bez możliwości kontynuowania dalszej nauki w zakresie szkoły wyższej.

Podstawowym dokumentem regulującym funkcjonowanie seminariów był program nauczania. Prace nad jego opracowaniem trwały w latach 1914–1922.

¹⁸ Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych mówił, że kandydat do seminarium nie mógł mieć mniej niż 14 i nie więcej niż 20 lat, który powinien mieć kwalifikacje odpowiadające wykształceniu w szkole powszechnej. Zob. *Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim*, Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej, nr 14 z 1919 r, poz. 185, art. 19–20; Z kolei *Regulamin przyjmowania uczniów do państwowych seminariów nauczycielskich* (Dz. U.M.W.R.i O.P. z 1926, nr 10, poz. 234) mówił, że seminaria przyjmują młodzież mającą co najmniej 14 lat, po zdaniu egzaminów wstępnych w zakresie programu 7-letniej szkoły powszechnej.

¹⁹ *Preparandy nauczycielskie*, Warszawa 1922, s. 49.

Uczestniczyło w nich także środowisko nauczycielskie, które włączyło się do dyskusji nad kolejnymi projektami programów. Dotyczyły nie tyle celów i treści wychowania i kształcenia, ile wymiaru godzin przeznaczonych na ich realizację. Mimo burzliwych niekiedy polemik przebiegły one we względnie spokojnym. Udało się uniknąć nacisków ideowo-politycznych ze strony ugrupowań politycznych funkcjonujących na ówczesnej scenie politycznej. Na ostateczny ich kształt duży wpływ miał Tadeusz Łopuszański (1874–1955), którego poglądy na istotę ustroju szkolnictwa znalazły odzwierciedlenie w programach nauczania. Ministerstwo WRiOP zaczęło wprowadzać je do szkół już w końcu roku szkolnego 1918/1919, choć ostateczny kształt został ogłoszony w 1921 r.

Program z 1921 r. służył seminarium nauczycielskim przez 5 lat. W 1926 r. wydano drugą wersję, nieco zmienioną. W odróżnieniu od szkół ogólnokształcących seminaria miały silnie rozbudowaną grupę przedmiotów artystyczno-technicznych oraz pedagogicznych. Drugim co do istoty założeniem było ściśle powiązanie treści nauczania z programem szkoły powszechnej pod kątem przyszłej pracy nauczycielskiej. W myśl założeń programowych każdy uczeń powinien osiąść umiejętność krytycznego myślenia. Postawę taką miał w nim wyrobić nauczyciel, którego metody pracy i kultura pedagogiczna oraz praktyka były narzędziem.

W programach kształcenia z tamtych lat największy nacisk kładziono na sprawę przygotowania do zawodu. Praktycznym warsztatem pracy była szkoła ćwiczeń seminarium a później pedagogium. Seminarium Nauczycielskie w Ostrowcu Świętokrzyskim nie miało własnej szkoły ćwiczeń. Praktyki nauczycielskie uczniowie odbywali w pobliskiej Szkole Powszechnej nr 1, a także w szkołach wiejskich (Chmielów, Miłków i Wymysłów) oraz – za zgodą śląskiego kuratorium szkolnego – w Zapasiekach k. Isdebnej²⁰. Ponadto przez wiele lat młodzież redagowała – fir-

²⁰ „Państwowe Gimnazjum Nauczycielskie w Ostrowcu Świętokrzyskim nie miało – wspominał J. Kulpa w latach 1932–1936 nauczyciel języka polskiego w ostrowieckim seminarium – własnej szkoły ćwiczeń, lecz publiczną szkołą powszechną, przydzieloną zastępczo. Szkoła ta położona po drugiej stronie ulicy, w odległości dwustu metrów, a więc tuż obok gmachu seminarium była bardzo liczna (ponad 20 oddziałów). Miało to dobre i złe strony; dobre – gdyż umożliwiało praktykę w zupełnie naturalnych warunkach u wielu nauczycieli organizujących swą pracę w bardzo różnorodny sposób, złe – gdyż klasy były uczniami zapełnione i trudno było uzyskać ścisłą współpracę nauczycieli zastępczej szkoły ćwiczeń (bo nie korzystali oni ze zniżki godzin, lecz tylko z dodatkowych opłat za godziny praktyki) z zakładem kształcenia nauczycieli. W każdym razie stały kontakt z dużą miejską szkołą skłaniał, przy organizowaniu praktyki poza szkołą ćwiczeń, do szczególnego zainteresowania się szkołami pracującymi w odmiennych warunkach, szkołami wiejskimi. Dlatego też seminarium nauczycielskie w Ostrowcu Świętokrzyskim organizowało praktykę dodatkową w szkołach na wsi. Początkowo było to tylko hospitowanie lekcji i zaznajamianie się z pracą pobliskich szkół powszechnych: w Chmielowie, Miłkowie i Wymysłowie. Potem nasunęła się myśl, aby część próbnych lekcji odbywać w szkole o dwóch nauczycielach w Wymysłowie; była ona odległa o trzy kilometry od seminarium. Część uczniów, ale nie więcej niż połowa, w ciągu pobytu na kursie V zdała w szkole tej przeprowadzić lekcje próbne. I wtedy zrodziła się myśl jeszcze innego ukształtowania praktyki w szkole jednoklasowej, a później dwuklasowej. Jeden z absolwentów seminarium w Ostrowcu (Jan Traczewski) był nauczycielem kierującym, a potem kierownikiem szkoły dwuklasowej w Zapasiekach koło Istebnej,

mowany przez „Bratnią Pomoc” – miesięcznik uczniowski „Płomień”. Ponadto dobrze rozwinięta była działalność harcerska i krajoznawcza. W latach 1928–1932 komendantką radomsko-kieleckiej chorągwi harcerok była bowiem nauczycielka ostrowieckiego seminarium – Józefina Łapińska (1900–1986).

Wśród kadry pedagogicznej seminarium nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim przewinęło się wiele interesujących osób. Oprócz wspomnianego Antoniego Łazarczyka uczyli: rysunków Maria Cecylia Żakowska (1891–1972), absolwentka Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych w klasie prof. E. Trojanowskiego; religii ks. Władysław Konofalski (1885–1945) i ks. Władysław Dziubek (1898–1963); języka polskiego uczyło kilka osób, m.in. Józefina Łapińska, potem Leopold Krzyk, a w latach 1932–1936 Jan Kulpa (1908–1983), po II wojnie światowej profesor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie; geografii Jan Szymański (1881–1960); języków obcych Waleria Kamila Makarewiczówna (1874–1966); prac technicznych Henryk Wytykowski. Kierownikiem seminarium, od 1918 r., była Michalina Aust-Burda (1888–1965). „Wręcz znakomicie układało się życie i praca w Seminarium Nauczycielskim w Ostrowcu Świętokrzyskim – wspominał po latach Jan Kulpa. – Piękny gmach szkolny, rozległe boiska i ogrody, zgrane grono nauczycielskie, kulturalna młodzież chłopsko-robotnicza. Było to zasługą dyrektorki p. Michaliny Burdziny

w Beskidzie Śląskim. Był on równocześnie instruktorem narciarstwa okręgu Śląskiego. Postanowiono oprócz o szkołę w Zapasikach praktykę pedagogiczną w oddziałach połączonych. Za zgodą Śląskiego Wydziału Oświaty w Katowicach uczniowie i uczennice kursu V wyjeżdżali z Ostrowca do Zapasiek zazwyczaj w marcu. Jechał z nimi nauczyciel wychowania fizycznego i nauczyciel przedmiotów pedagogicznych, a także jeden lub dwóch innych nauczycieli, przeważnie języka polskiego i języka francuskiego. Szkoła powszechna w Zapasiekach przechodziła we władanie uczniów seminarium, którzy po jedno lub dwudniowym wprowadzeniu obejmowali pracę we wszystkich oddziałach. Opracowywano szczegółowo plan pracy na okres dwóch tygodni, dzielono zajęcia między uczniów i przystępowano do pracy. Gdy połowa kandydatów była na zajęciach z pierwszą zmianą uczniów, druga połowa odbywała naukę jazdy na nartach pod kierunkiem instruktora narciarstwa i nauczyciela wychowania fizycznego. [...] Wieczory zapępniały konferencje dotyczące praktyki, lekcje szczególnego rodzaju i szczególnej budowy; konwersacja w języku francuskim odbywała się w czasie obiadu lub kolacji, a niejednokrotnie na spacerze. Zajęcia dopełniały zebrania z miejscową ludnością, jedne starannie przygotowane, a inne przypadkowe. Na pierwszych uczniowie wygłaszali referaty na różne tematy, np. o polskości Śląska, o wielkich pisarzach czy poetach w związku z aktualnymi rocznicami, o pracy w wielkich zakładach przemysłowych znanych uczniom z rodzinnego miasta. Na drugich, a niekiedy też na tych pierwszych występował chór, deklamacje, inscenizacje. Kończyły się te zebrania najczęściej wspólnymi śpiewami, a nawet tańcami, miejscowa ludność bowiem wiodła wcale bujne życie kulturalne, towarzyskie i artystyczne, nacechowane swoistymi pierwiastkami, mocno o tradycje oparte. Ta praktyka dawała dużo: uczniowie poznawali szkołę całkowicie odmienną od szkoły ćwiczeń; była to szkoła mała, a wiec od znanych im szkół różniła się ilością uczniów; była to szkoła wiejska w cichym zakątku górskim, była to wreszcie szkoła o oddziałach połączonych nie w sposób sztuczny, ale najzupełniej naturalny, wynikający z konieczności jaką była mała ilość dzieci i utrudniony dostęp do większych miejscowości. Szkołę tę poznawali uczniowie w mocnym związku ze środowiskiem, którego odrębność mocno przemawiała do przybyszów z dalekich stron. A z poznawaniem środowiska łączyły się też próby współżycia, oddziaływania na nie, które również można uznać za wybitnie kształtujące”. J. Kulpa, *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918–1939*, PAN, Kraków 1963, s. 67–68.

(i gmach, i rodzinna atmosfera, duże doświadczenie i ogromna żywotność), przy której w dodatku każdy z nas nauczycieli czuł się bardzo potrzebny w szkole i właściwie – w swoim pojęciu – prawie nie do zastąpienia. To była wielka sztuka rządzenia Pani Dyrektorki, sztuka rządzenia nieprzeciętnych dyrektorów²¹.

W dniu 11 marca 1932 r. Sejm uchwalił ustawę „O ustroju szkolnictwa”²², w oparciu o którą rząd dokonał reformy całego systemu szkolnictwa. Od nazwiska ówczesnego ministra WRiOP Janusza Jędrzejewicza nazywano często tę reformę „jędrzejewiczowską”. Wejście w życie tej ustawy było początkiem wygaszania seminariów nauczycielskich w Polsce. Na mocy bowiem art. 54 ust. 3 ustawy z dniem 31 sierpnia 1932 r. miały przestać istnieć wszystkie pierwsze kursy (klasy) państwowych seminariów nauczycielskich²³. Ostatni zatem absolwenci seminariów, głównie ci, którzy repetowali, opuścili seminaria w roku szkolnym 1936/1937. Do kształcenia nauczycieli powołano trzyletnie licea pedagogiczne po czterech klasach gimnazjum i dwuletnie pedagogia po liceum ogólnokształcącym.

W roku szkolnym 1938/1939 na blisko 80 tys. etatowych nauczycieli szkół powszechnych około 60 tys. ukończyło seminaria nauczycielskie (10 tys. posiadało wykształcenie wyższe; 4,5 tys. nie posiadało ukończonej szkoły średniej)²⁴. Seminaria nauczycielskie wypracowały wiele sposobów kształcenia nauczycieli, co było niezaprzeczalnym dorobkiem wykraczającym poza okres istnienia tych placówek. Do nich należały m.in. organizacja praktyk pedagogicznych, szkoły ćwiczeń, zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne, kółka zainteresowań, życie sportowe, krajoznawstwo, regionalizm w nauczaniu, działalność na rzecz środowiska i organizacji muzeów regionalnych.

We wrześniu 1932 r. w budynku przy ul. Sienkiewicza 3 (dzisiaj: 63) w Ostrowcu Św. rozpoczęło działalność Państwowe Gimnazjum Męskie im. J. Chreptowicza. W części pomieszczeń Seminarium funkcjonowało jeszcze do 1936 r. W okresie swojego istnienia Seminarium ukończyło około 350 osób²⁵. Ostrowieckie seminarium odegrało istotną rolę w kształceniu kadry nauczycielskiej dla szkół powszechnych w regionie świętokrzyskim. Pięcioletnie szkoły zawodowe mogły w najkrótszym czasie przygotować odpowiednią i w miarę liczną kadrę nauczycieli. Tym bardziej, że była szeroka baza rekrutacji elementu uczniowskiego, wywodzącego się głównie z rodzin chłopskich, robotniczych i biedniejszej inteligencji²⁶.

²¹ *W pracowniach uczonych. Rozmowa z prof. drem hab. Janem Kulpa, „Polonistyka”*, t. 35, 1982, nr 2 (marzec-kwiecień), s. 138.

²² Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, Dz.U. z 1932 r. Nr 38, poz. 389

²³ Tamże. Zob. też: M. Pyter, *Prawne zasady kształcenia nauczycieli szkół powszechnych w okresie II RP. Zagadnienia wybrane*, „Studia Iuridica Lublinensia”, vol. XXV, 3, 2016, s. 789.

²⁴ W. Garbowska, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932–1939*, Ossolineum, Wrocław 1976, s. 165.

²⁵ M. Banaszak, *Międzywojnie...*, s. 52.

²⁶ J. Doroszewski, *Pochodzenie społeczne uczniów seminariów nauczycielskich w Polsce w latach 1918–1937*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, t. 59, 2016, z. 1–2, s. 88–102.

Pobyt w seminarium był bowiem stosunkowo tani – okres nauki był krótszy niż w szkołach średnich ogólnokształcących, istniała możliwość otrzymania miejsca w internacie oraz uzyskania stypendium. Dla absolwentów szkoły, podobnie jak ich rodziców, ukończenie seminarium a następnie objęcie stanowiska nauczyciela traktowane było jako awans społeczny.

Z okazji 100. rocznicy powstania Seminarium Nauczycielskiego przedstawiamy poniżej cztery sylwetki wybitnych absolwentów szkoły. Wybór jest subiektywny, podyktowany był dostępnością literatury przedmiotu oraz materiałów archiwalnych. Jest jednak – jak się wydaje – reprezentatywny.

Maria Babska – nauczycielka i przyjaciół dzieci

Maria Babska z domu Otko, urodziła się 19 sierpnia 1902 r. w Szewnej, pow. Opatów, w rodzinie robotniczej. Była córką Franciszka i Stanisławy z Łukasiewiczów. Należała do pierwszej grupy 21 absolwentów, którzy w 1922 r. ukończyli Seminarium Nauczycielskie w Ostrowcu Świętokrzyskim. W latach 1922–1925 pracowała jako nauczycielka szkoły powszechnej w Kotarszynie, pow. Opatów, zapadłej i odciętej od świata wsi w Górach Świętokrzyskich. W 1926 r. ukończyła Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie, by następnie – w latach 1926–31 – pracować w szkole podstawowej w Ożarowie. W porównaniu z Kotarszynom Ożarów był w tym czasie wielką aglomeracją – miasto liczyło blisko 4,5 tys. mieszkańców, z czego 65% stanowili Żydzi. Dla Babskiej nauczanie niezależnie od miejsca pracy było pasją i wielkim powołaniem. W swojej pracy nauczycielskiej niczym tytułowała „Siłaczka” Stefana Żeromskiego niosła kaganek oświaty i wiedzę wiejskim dzieciom nie zważając na własne wygody.

W tym czasie poznała Bolesława Babskiego, który w wyborach do Sejmu RP, w listopadzie 1930 r., zdobył mandat z powiatu opatowskiego, jako kandydat PSL „Wyzwolenie”. Urodził się on nieopodal, we wsi Sobótka, w rodzinie chłopskiej. Ukończył gimnazjum państwowe w Sandomierzu, a następnie studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Z ruchem ludowym związany był od czasów szkolnych, był m.in. współzałożycielem Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, a od 1928 r. redaktorem „Wici” (organu Związku Młodzieży Wiejskiej). W latach 1925–1931 był on członkiem PSL „Wyzwolenie”, a po 1931 r. jednym z ważniejszych działaczy Stronnictwa Ludowego. Znajomość ta zakończyła się małżeństwem, co skutkowało tym, że zmuszona była przeprowadzić się do Warszawy, gdzie mieszkał jej mąż. Nie porzuciła jednak zawodu nauczycielskiego – nadal pracowała w szkolnictwie powszechnym.

Babscy nie zerwali także związków z ziemią opatowsko-sandomierską. Bolesław Babski prowadził w Opatowie filię swojej kancelarii adwokackiej, a od 1936 r. był prezesem zarządu powiatowego SL w tym mieście. Z kolei Maria Babska była aktywną działaczką lewicującego Związku Nauczycielstwa Polskiego, ale

także organizacji młodzieżowych i spółdzielczości wiejskiej. Jej brat, Marian Bolesław Otko, absolwent Państwowego Gimnazjum im. J. Chreptowicza z 1932 r., studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie odbył aplikację w kancelarii adwokackiej Bolesława Babskiego. Do 1939 r. mieszkał w Ostrowcu Świętokrzyskim.

II wojna światowa odcisnęła mocne piętno na rodzinie Marii Babskiej. We wrześniu 1939 r., od niemieckiej bomby zginął jej mąż, Bolesław Babski. Z kolei jej brat – Marian Bolesław, w nieznanych bliżej okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej. W kwietniu 1943 r. jego zwłoki zostały znalezione w zbiorowej mogile w Katyniu (AM 1601) – jego identyfikację ułatwiły m.in. dowód osobisty, wizytówka i list. Jego nazwisko figuruje także na liście wywozowej NKWD nr 017/2 z kwietnia 1940²⁷. Maria Babska mimo tragicznych doświadczeń osobistych, jak również faktu, że została sama ze swoją małoletnią córką – Marysią, nie stała bezczynnie. Angażowała się w działalność konspiracyjną, m.in. w tajne nauczanie w Warszawie, ale także – od 1941 r. – w pracę Ludowego Związku Kobiet. Prowadziła jego Wydział Matki i Dziecka²⁸. Jej mieszkanie służyło nie tylko do prac organizacyjnych i szkoleniowych, ale także jako miejsce, gdzie ukrywali się ludzie zagrożeni aresztowaniem, wysiedleńcy z Poznańskiego, a także pierwszy skoczek spadochronowy z Londynu, Czesław Raczkowski²⁹. W maju 1943 r. została aresztowana przez gestapo i osadzona w więzieniu na Pawiaku w Warszawie, skąd wywieziona została do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Spotkała

²⁷ M. Wójcicki, *Ostrowczanie wśród ofiar zbrodni katyńskiej – geneza zagadnienia i noty biograficzne*, „Rocznik Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim”, t. 3, 2000, s. 203.

²⁸ B. Matusowa „Kwiatkowska”, *Na partyzancki poszły bój...*, opracowała Stanisława Młodzeniec-Warowna, LSW, Warszawa 1976, s. 65; M. Babska-Chabłowska, *Była osobą niepowtarzalną [w:] Z ludźmi ku ludziom. Wspomnienia o Marii Maniakównie*, MHPRL, Warszawa 2000, s. 47.

²⁹ Czesław Raczkowski (1917–1994) ps. „Janek”, „Włodek”, „Orkan”, „Włodek Olczyk”. Urodził się we wsi Małochwiej k. Krasnegostawu w rodzinie chłopskiej. Studiował na Politechnice Lwowskiej i był aktywnym działaczem ZMW „Wici” i PAML. Uczestnik kampanii francuskiej, następnie służył w Szkocji, gdzie spotkał m.in. swoich kolegów z okresu lwowskiego, Tadeusza Chciuka „Celta” i Jerzego Lerskiego „Jura”. Został przetrzucony do Polski, jako zaufany człowiek ministra spraw wewnętrznych Stanisława Kota, w nocy z 15/16 lutego 1941 r. Aresztowany przez Niemców podczas przekroczenia granicy z GG przebywał w więzieniu w Wadowicach, skąd został wykupiony przez działaczy konspiracyjnego SL. Po przybyciu do Warszawy zmontował radiostację, dzięki której już na początku lipca udało mu się nawiązać kontakt z Londynem. 8 grudnia 1941 r. został wysłany z powrotem do Londynu, tym razem drogą lądową. 6 czerwca 1942 r. został aresztowany w Budapeszcie. Więziony był m.in. w Wiedniu, a następnie w Pradze. W listopadzie 1943 r. Raczkowskiego przewieziono do Warszawy, gdzie był osadzony początkowo w więzieniu przy al. Szucho, a następnie na Pawiaku. Ostatecznie w marcu 1944 r. został wysłany do obozu koncentracyjnego Gross Rosen. Po wojnie kontynuował studia techniczne, które ukończył w czerwcu 1946 r. w Londynie. Jednocześnie pracował przy redakcji i kolportażu tygodnika „Jutro Polski”, którego pierwszym redaktorem był Stanisław Młodzeniec. W 1948 r. Raczkowski sprowadził do Anglii Barbarę Buczek – córkę profesora Karola Buczka, która była w 1941 r. jego przewodniczką po okupowanym Krakowie. Pobrali się w Anglii w 1948 r. W 1953 r. Raczkowscy wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych, gdzie pozostali do śmierci. Mieli troje dzieci. Zmarł 11 sierpnia 1994 r. w Szpitalu Shadysite w Pittsburghu, w Stanach Zjednoczonych.

tam znane działaczki ludowe, m.in. Marię Maniakównę³⁰, która wcześniej tam trafiła. Uczestniczyła w grupie, która zajmowała się zbieraniem i przekazywaniem informacji o wydarzeniach w obozie oraz niesieniem pomocy współwięźniarkom. Grupę tę oprócz Babskiej i Maniakówny, tworzyły między innymi: Celina Mikołajczyk, Anna Fularska, Zofia Gawronówna, a osobą, która utrzymywała z nimi kontakt była łączniczka BCh Helena Płotnicka³¹.

W czasie pobytu w obozie córka Babskich, Marysia, przebywała pod opieką swojej babci w Ostrowcu Świętokrzyskim. Ta rozłąka była niezwykle bolesna dla obu stron. Więźniarki w 1944 r. trafiły do Ravensbruck, skąd w końcu kwietnia 1945 r. zostały ewakuowane – w transporcie Czerwonego Krzyża – do Szwecji, gdzie przebywały przez sześć miesięcy. W listopadzie 1945 r. Maria wróciła do kraju – mogła odebrać swoją ukochaną córeczkę. Silne więzy łączyły ją z Marią Maniakówną, z którą przez wiele powojennych lat mieszkaly wspólnie w małym mieszkaniu na ul. Puławskiej. Kontynuowała swoje przedwojenne pasje i posłanictwo, pracując jako nauczycielka w szkole podstawowej w Warszawie oraz angażując się w pracę społeczną. Była współorganizatorką Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w latach 1946–47 jako urzędujący sekretarz, a w 1947–49 jako wiceprezes Zarządu Głównego³². W latach 1946–56 była także członkiem Rady Głównej Kobiecej Związku Samopomocy Chłopskiej.

W styczniu 1947 r., po sfałszowanych wyborach do sejmiku Ustawodawczego, PSL uzyskało jedynie 28 mandatów na 444 miejsca. Ruch ludowy znalazł się wobec groźby całkowitej zagłady. Chcąc ratować sytuację działacze opozycyjni wobec Mikołajczyka, który zagrożony aresztowaniem wyemigrował nielegalnie z kraju, utworzyli PSL-Lewicę i przejęli władzę w stronnictwie. 16 listopada 1947 r. prezesem został Józef Niećko. Dołączyła do nich Maria Babska, która w latach 1948–49 była zastępcą członka Rady Naczelnej a także wiceprzewodniczącą Wydziału

³⁰ Maria Maniakówna (1911–1998), ps. „Ziemska” – w momencie aresztowania (w czasie konwoju prasy podziemnej 2 października 1941 r.) była szefem łączności i kolportażu w Komendzie Głównej BCh. Organizowała sieć łączności i kolportażu na terenie Generalnej Guberni i terenach przyłączonych do III Rzeszy. Więziona i torturowana na Pawiaku i w Oświęcimiu.

³¹ Helena Płotnicka (1902–1944) – jedna z głównych konspiratorek przyobozowych KL Auschwitz -Birkenau. Mieszkała w Przecieszynie (gm. Brzeszcze). W r. 1941 została członkiem Oddziału Specjalnego BCh otrzymując pseud. „Hela”. Utrzymywała kontakt z więźniami oświęcimskimi, przekazywała im żywność, lekarstwa i korespondencję oraz odbierała listy i meldunki z obozu. Aresztowana 19 V 1943 r. została osadzona w bunkrze bloku XI («blok śmierci»), następnie przeniesiona do obozu żeńskiego w Brzezince. Aresztowano również jej córkę Wandę, którą zwolniono po paru tygodniach. Wielokrotnie torturowana przy przesłuchiwaniu. Zmarła 17 III 1944 r. na tyfus plamisty, zwałki jej spalono w krematorium.

³² Na temat dziecka wiejskiego M. Babska opublikowała m.in. *Chłopskie dziecko wyrusza w świat*, „Chłopskie Dziecko”, 1947, nr 2, s. 11–16; *Osiągnięcia Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*, „Gazeta Ludowa”, 1949, nr 19, s. 5; *Osiągnięcia ChTPD w zakresie opieki wychowawczej i zdrowotnej nad dziećmi wsi*, „Chłopi i Państwo”, 1949, nr 19, s. 5; *W dzieciach wiejskich wzrasta w radości i zdrowiu najmłodsze pokolenie wsi*, „Wola Ludu”, 1950, nr 192, s. 3.

Kobiecego Naczelnego Komitetu Wykonawczego. 27 listopada 1949 r. PSL-Le-wica połączyła się z prokomunistycznym Stronnictwem Ludowym, tworząc nową partię – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Maria Babska w latach 1949–54 była członkiem Rady Naczelnej ZSL i Rady Wydziału Kobiecego Naczelnego Komitetu wykonawczego ZSL. Jednocześnie pełniła odpowiedzialne funkcje w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci – w latach 1949–62 jako członek ZG i naczelnik wydziału wczasów dla dzieci i młodzieży. W 1962 r. została delegowana przez TPD do Ministerstwa Oświaty, gdzie do przejścia na emeryturę, była wizytatorem Wydziału Wczasów Dziecięcych. Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i in. Zmarła 18 października 1985 r. w Warszawie. Spoczywa na Cmentarzu Bródnowskim, obok swojego męża, Bolesława Babskiego (kw. 42I-III-16).

Bolesław Sadaj – pedagog

Bolesław Wojciech Sadaj urodził się 21 kwietnia 1908 r. we wsi Prusy (pow. opatowski) w rodzinie chłopskiej. Ponieważ był najstarszym dzieckiem, to przypadła mu w udziale – jak to zazwyczaj na wsiach tego okresu bywało – opieka nad piątką młodszego rodzeństwa. Zastanawiająca jest geneza nazwy miejscowości, w której mieszkała rodzina Sadajów – być może pochodzi ona od pierwszego patrona kościoła w Przybysławicach (do którego przynależą Prusy) św. Stanisława Szczepanowskiego, który pieczętował się herbem Prus, lub też od przybyszów z północy – Prusów, a być może od staropolskiego słowa prus – koń, co wskazywałoby na to, że miejscowość ta była kiedyś miejscem, gdzie hodowano konie. Przez XVII i XVIII wiek władza w Prusach rodzina Michalczewskich, zaś w XIX i XX wieku – aż do reformy rolnej w 1944 r. – mocno rozgałęziona na Sandomierszczyźnie, rodzina Baczyńskich. Niedaleko kościoła w Przybysławicach znajduje się stary cmentarz, na którym zachowało się sporo jeszcze wartościowych i ciekawych rzeźbiarsko nagrobków wytworzonych w okolicznych, ludowych warsztatach kamieniarskich w XIX w. i w pierwszej połowie XX w. Na cmentarzu tym pochowana jest bliska rodzina, w tym m.in. ojciec i brat, Witolda Gombrowicza.

Bolesław Sadaj po ukończeniu 4 klasowej szkoły powszechnej w Przybysławicach, uzupełnił kurs klasy piątej i szóstej w Ożarowie. Następnie w 1922 r. został zapisany przez rodziców do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Sadaj nigdy nie żałował decyzji rodziców, którzy posłali go do Seminarium Nauczycielskiego. Wspomnienia z tego okresu miał pozytywne i w późniejszym życiu wspominał je z wielkim sentymentem, szczególnie nauczycieli w nim pracujących, którzy – zdaniem Sadaja – stworzyli niepowtarzalną atmosferę oraz utrzymywali wysoki poziom nauczania. Wywarli decydujący wpływ na jego decyzję wyboru zawodu nauczyciela oraz ukształtowały aspiracje życiowe oraz system wartości.

„Nauczyciele z seminarium byli przede wszystkim patriotami i taką postawę nam wpajali” – wyznał po latach³³. W seminarium rozwinął także i pogłębił swoje zainteresowania przedmiotami humanistycznymi, a także zainteresowania pedagogiką i psychologią. „Wiedziałem, że chcę nauczać, nie wyobrażałem sobie pracy w innym zawodzie, dlatego tak dużo czasu poświęcałem na zgłębianie tajników wiedzy potrzebnej do wykonywania zawodu, który ostatecznie wybrałem” – taki wybór drogi zawodowej skryształizował się już w ostrowieckim seminarium³⁴.

Po ukończeniu w 1928 r. seminarium i odbyciu rocznej służby wojskowej w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Gródku Jagiellońskim, podjął pierwszą pracę nauczyciela w Publicznej Szkole Powszechnej II stopnia w Laskowie (pow. hrubieszowski). Jak wspominał: „Miałem poważanie u mieszkańców wsi – Polaków i Ukraińców, a była to duża wieś polsko-ukraińska”³⁵. Podczas wakacji szkolnych w 1930 r. odbył staż na uniwersytecie w Nancy (Francja); wygospodarował także czas na zwiedzenie Paryża. W tym czasie na poważnie rozważał możliwość podjęcia pracy wśród Polonii w Niemczech. Ostatecznie, po dwóch latach pracy w Laskowie, w 1931 r. przeniósł się na własną prośbę do szkoły powszechnej III stopnia w Dubience (pow. Hrubieszowski), ponieważ – jak sam wyznał – „chciał być bliżej dużego miasta”. Rok później zdał z wynikiem bardzo dobrym praktyczny egzamin na nauczyciela publicznych szkół powszechnych. Trzy lata później, w 1935 r., jako ekstern, złożył z wynikiem dobrym egzamin z zakresu Wyższego Kursu Nauczycielskiego z języka polskiego i historii.

Bardzo ciekawa jest charakterystyka Bolesława Sadaja pióra inspektora szkolnego z Tomaszowa Lubelskiego, która odnosiła się do jego pracy w Dubience: „Bolesław Sadaj – to nauczyciel pilny i sumienny. Poświęca szkole wiele pracy, którą organizuje rozumnie. Metody pracy dobre i rezultaty pracy wychowawczej i dydaktycznej dobre. Należycie przygotowany do zawodu, pogłębia swoją wiedzę systematycznie i intensywnie. [...] Orientuje się właściwie w zadaniach nowej szkoły i programie; posiada znajomość przepisów szkolnych, w pracy wykazuje się inicjatywą i zmysłem organizacyjnym, przez co nadaje się na stanowisko samodzielne. Postępowaniem swoim zachowuje godność nauczyciela i umie jej bronić należycie. Stosunek jego do dzieci dobry, do rodziców właściwy. W stosunku do przełożonych taktowny i karny. Jednostka o dużej wartości moralnej. Traktuje pracę poważnie, ma wysoko wyrobione poczucie obowiązkowości i odpowiedzialności służbowej. Poważna skala zainteresowań świadczy o jego kulturze umysłowej i inteligencji. Dobry pracownik społeczny, świadomy metod i celów”³⁶.

³³ J. Orzelska, *Mistrz. Praca dydaktyczna, organizacyjna i naukowa prof. dr. hab. Bolesława Sadaja*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin 2006, s. 27.

³⁴ Tamże, s. 29.

³⁵ Tamże, s. 32.

³⁶ Tamże, s. 88.

W 1936 r. ożenił się z Jadwigą z Buszków. W tym też roku objął – od 1 września – stanowisko kierownika Publicznej Szkoły Powszechnej III stopnia w Teratynie (pow. hrubieszowski), gdzie pracował do 1 października 1939 r. „Stanowisko kierownika szkoły – to był awans, tym bardziej że ja miałem krótki staż pracy” – przyzna po latach³⁷. Pragnąc dalej pogłębiać wiedzę, w 1937 r., nie przerywając pracy zawodowej, rozpoczął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim jako słuchacz nadzwyczajny, a po zdaniu egzaminu z języka łacińskiego, został „uzwyczajniony”. We wrześniu 1939 r. przeprowadził się z rodziną do Dubienki.

Najazd niemiecki na Polskę uniemożliwił mu kontynuowanie pracy dydaktycznej. Zaangażował się natomiast w działalność konspiracyjną – został komendantem miejscowej placówki Służby Zwycięstwu Polski, a następnie Związku Walki Zbrojnej³⁸. Dubieniecka organizacja ZWZ i współpracujące z nimi Szare Szeregi zajmowały się gromadzeniem broni i amunicji oraz propagandą antyniemiecką. Nie była to działalność łatwa, z uwagi na fakt, że tereny gminy Dubienka i Białopole nie były jednolite etnicznie – obok ludności polskiej był znaczny odsetek ludności ukraińskiej, w znacznej części wrogo ustosunkowanej do ludności polskiej, a także kilkunastu kolonistów niemieckich. W ramach niszczenia inteligencji polskiej i zastraszania ludności polskiej gestapo kilkakrotnie go aresztowało. W listopadzie 1939 r. został osadzony w tymczasowym obozie wojskowym w Radomiu, skąd po 2 tygodniach uciekł, był też – przez kilka tygodni – zakładnikiem w Dubience. 18 maja 1940 r. został aresztowany ponownie: był więziony w fortach w Zamościu, a następnie na zamku w Lublinie, skąd został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu-Sachsenhausen. W obozie tym spotkał swojego brata Józefa, który także był więźniem. Przebywał w nim do 2 maja 1945 r. do czasu wyzwolenia przez wojska amerykańskie. Po oswobodzeniu przedostał się do strefy radzieckiej i po 22 dniach podróży wrócił do swojej rodziny.

Z tego okresu życia Bolesława Sadaja zachowały się jego unikatowe listy, których adresatem była żona Jadwiga. Zgodnie z wymogami obozowymi pisane one były w języku niemieckim i poddawane były cenzurze. „Listy zawierają całą gamę problemów więźnia – pisze Danuta Koźmian – począwszy od ogromnej i pogłębiającej się w miarę upływu lat pobytu w obozie tęsknoty do najbliższych. Miłość do żony, bezgraniczne zaufanie, troska o jej zdrowie, o zaopatrzenie na zimę, niepokój o dzieci, marzenia na przyszłość – wypełniają tę wspaniałą literaturę epistolarną”³⁹.

³⁷ Tamże, s. 34.

³⁸ W. Jaroszyński, B. Kłębukowski, E. Tokarczuk, *Luny nad Huczwą i Bugiem. Walka oddziałów AK i BCh w Obwodzie Hrubieszowskim w latach 1939–1944*, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej – Okręg Zamość, Zamość 1992, s. 16, 18, 51, 107–108.

³⁹ D. Koźmian, *Bolesław Wojciech Sadaj (1908–1997). Człowiek – Nauczyciel – Uczony* [w:] *Człowiek – Nauczyciel – Uczony. Bolesław Sadaj (1908–1997)*, pod red. Danuty Koźmian, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2003, s. 14.

Po powrocie do kraju Bolesław Sadaj podjął pracę w szkole powszechnej w Lublinie i kontynuował przerwane przez wojnę studia na KUL. Po uzyskaniu absolutorium w 1946 r., na własną prośbę przeniósł się wraz z rodziną do Szczecina, gdzie powierzono mu zorganizowanie pierwszego na Pomorzu Zachodnim Państwowego Liceum Pedagogicznego. Kilka miesięcy później – 10 lutego 1947 r. – uzyskał tytuł magistra filozofii (w zakresie pedagogiki). Tytuł jego pracy magisterskiej, ocenionej na ocenę bardzo dobrą, brzmiał „Instynkty jako podłoże nauczania i wychowania”⁴⁰.

Walorami organizacyjnymi i pedagogicznymi dał się poznać jako dyrektor Liceum Pedagogicznego, którym kierował od 1 lipca 1946 do 31 sierpnia 1957 r. Warto pamiętać, że był to okres pionierski oświaty szczecińskiej. W maju 1945 r. Szczecin był zniszczony w 60 procentach. Do opuszczonego miasta licznie zaczęli wracać Niemcy, przyjeżdżali pierwsi polscy osadnicy. Szerzyły się gwałty, rozboje i napady na pociągi, codziennością były zabójstwa i grabieże. Wśród ruin i pod miastem grasowały sowieckie i polskie bandy oraz niemieckie niedobitki. Przez pierwsze tygodnie po wojnie niepewna była przyszłość miasta. O wszystkim decydowali Rosjanie. Polski prezydent Piotr Zaremba dwukrotnie był zmuszany do opuszczenia miasta, nim 5 lipca ostatecznie przejął w nim władzę. Mimo braku nauczycieli, podręczników, pomocy naukowych już w sierpniu 1946 r. rozpoczęto nabór do szkoły. Pierwszym księgozbiorem szkoły były książki Sadaja przywiezione z Dubienki.

Oprócz pracy w Liceum Pedagogicznym Bolesław Sadaj pełnił w tym czasie jeszcze wiele innych funkcji, m.in. w latach 1948–1950 był dyrektorem Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego, dyrektorem Korespondencyjnego Liceum Pedagogicznego (1952–1956) a w latach 1957–1963 kuratorem Okręgu Szkolnego Szczecińskiego. Będąc na tym stanowisku rozpoczął badania na temat integracji napływowej ludności, przybywającej tu z różnych rejonów Polski, w tym z Kresów Wschodnich. Wyniki tych badań, zawarte w rozprawie „Rola szkoły i nauczyciela w dokonywaniu się procesów integracji i stabilizacji społecznej wśród ludności wsi szczecińskiej 1945–1960” (wydanie książkowe, 1963), były podstawą do nadania Bolesławowi Sadajowi tytułu doktora nauk humanistycznych przez Radę Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM) 2 lutego 1961 r. Warto w tym miejscu wspomnieć, że z inicjatywy Sadaja w 1958 r. powstał w Szczecinie Punkt Konsultacyjny UAM oraz Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, dzięki któremu Pomorze Zachodnie zyskało kadre z wyższym wykształceniem, brak której dał się zauważyć nie tylko w szkolnictwie, ale i w administracji państwowej.

W 1963 r. Bolesław Sadaj zrezygnował ze stanowiska kuratora Okręgu Szkolnego i przeszedł do pracy w Zakładzie Pedagogiki Wyższej Szkoły Rolniczej, gdzie

⁴⁰ Reprodukacja dyplomu: J. Orzelska, dz. cyt., s. 89.

prowadził badania m.in. nad sytuacją społeczną rodzin pracowników fizycznych w PGR-ach na Pomorzu Szczecińskim. W tym czasie przygotował także rozprawę habilitacyjną zatytułowaną „Społeczne problemy zawodu nauczyciela w Polsce Ludowej na przykładzie województwa szczecińskiego”, za którą Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego UAM w 1968 r. nadała mu tytuł docenta nauk pedagogicznych w zakresie pedagogiki.

W 1968 r. przeszedł do pracy w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Szczecinie – filii UAM, gdzie powierzono mu zadanie zorganizowania Zakładu Pedagogiki. Był organizatorem Wydziału Nauczania Początkowego, przekształconego w 1973 r. w Wydział Pedagogiczny, którego został dziekanem (1975–1978). Pełnił także funkcje redaktora „Zeszytów Naukowych Wyższej Szkoły Pedagogicznej”. Na swoim wydziale w Wyższej Szkole Pedagogicznej wypromował pięciu doktorów. Był autorem kilkudziesięciu rozpraw i artykułów publikowanych w formie książkowej, jak również na łamach czasopism ogólnopolskich i regionalnych. Był także współzałożycielem Instytutu Zachodnio-Pomorskiego, od 1966 r. członkiem Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego. W 1975 r. został powołany w skład Komitetu Naukowego PAN. Na emeryturę przeszedł 30 września 1978 r., a cztery lata później uchwałą Rady Państwa otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej.

W 1986 r. Bolesła Sadaja dotknęła ogromna strata, 18 stycznia bowiem zmarła żona Jadwiga, on sam zaś 11 lat później – 4 grudnia 1997 r. Oboje zostali pochowani na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Stanisław Orzeł – literat

Stanisław Orzeł urodził się 19 marca 1911 r. w Chybicach (pow. Iłżecki), w Górach Świętokrzyskich. Był szóstym synem Jana i Józefy, z domu Zieja, rodziny chłopskiej gospodarującej na 5 morgach ziemi. Po ukończeniu 4 klas szkoły podstawowej w Chybicach, odbył dwuletni kurs Preparandy Nauczycielskiej w Suchedniowie⁴¹. W latach 1926–1931 uczęszczał do Seminarium Nauczycielskiego w Ostrowcu. W tym też mieście, przez dwa lata, był nauczycielem języka polskiego w szkole żydowskiej Mizrahi. W 1933 r. Orzeł wyjechał na Polesie. Uczył w szkołach powszechnych powiatu kobryńskiego (w Horodcu i Chudlinie). W 1936 r. rozpoczął studia w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie działającej przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej⁴². Na drugim roku studiów

⁴¹ *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, oprac. zespół pod red. Jadwigi Czachowskiej i Alicji Szałagan, t. 6: N-P, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999, s. 176–177.

⁴² Więcej na temat szkoły czytaj: H. Ilgiewicz, *Szkola Nauk Politycznych przy instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie (1930–1939)*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, 2014, t. 13/14, s. 30–47.

został asystentem księdza Jana Ziei (1897–1991), który był w tym czasie wykładowcą katechetyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Pińsku oraz pełnił rolę wizytatora nauczania religii w szkołach znajdujących się na terenie diecezji. Po ukończeniu szkoły miał wyjechać na placówkę dyplomatyczną do Rygi lub Paryża. Był już wówczas żonaty z Bronisławą Stałą (1911–2003), również nauczycielką⁴³. Z powodu wybuchu II wojny światowej nie doszło do realizacji tych zamierzeń. Gdy 17 września 1939 r. wojska sowieckie wkroczyły do Polski, Stanisław Orzeł wraz z żoną przenieśli się z Brześcia do wsi Rokitnica, gdzie podjęli pracę w średniej szkole z białoruskim językiem. Przed wywózką na Syberię uratował ich wybuch wojny niemiecko radzieckiej. Po zajęciu tych terenów przez Niemców wrócili do Brześcia, gdzie Stanisław Orzeł miał się różnych zawodów, był m.in. robotnikiem, a następnie księgowym w sklepie z towarami mięsnymi dla niemieckiego wojska. Tam zaczął współpracę z organizacjami konspiracyjnymi uczestnicząc we współtworzeniu SZP-ZWZ-AK na tych terenach. Następnie został komendantem AK Obwodu Poleskiego, a później zastępcą komendanta. W maju 1944 r. korzystając z pomocy kolejarzy wyjechał z Brześcia i przybył do Tarnobrzega, gdzie znajdowała się już jego żona, która uciekła wcześniej z niemieckiego transportu i przedostała się do rodzinnego domu w Miechocinie.

Po przyjeździe do Tarnobrzega Stanisław Orzeł włączył się w organizację szkolnictwa w wyzwolonym spod niemieckiej okupacji mieście. Początkowo pracował jako sekretarz w inspektoracie oświaty. Następnie podjął pracę nauczyciela w szkołach średnich w Tarnobrzegu i Baranowie. Uczył geografii, historii i języka polskiego. W 1949 r. zadebiutował fragmentami pamiętników *Dzieciństwo* na łamach pisma „Wiesź” (nr 5). W latach 1952–1957 przebywał na bezpłatnym urlopie, jako stypendysta Ministra Kultury i Sztuki. W tym czasie ukazały się kolejne dwie jego powieści: w 1954 *Kamienista droga*, a dwa lata później – *Chmurne lata*. W późniejszych latach Stanisław Orzeł bezskutecznie próbował powrócić do zawodu nauczyciela. We wrześniu 1957 r. rozpoczął pracę w Kopalniach i Zakładach Przerobu Siarki „Siarkopol” w Machowie pod Tarnobrzegiem. Początkowo

⁴³ Bronisława Agata Orzeł z domu Stała (1911–2003), nauczycielka. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Miechocinie uczęszczała do Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego w Tarnobrzegu. W 1930 r. podjęła pracę nauczycielki w 3-klasowej szkole powszechnej w Rokitnicy. W 1936 r., po zdaniu egzaminu konkursowego, rozpoczęła studia w Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie pod kierunkiem M. Grzegorzewskiej. Po ich ukończeniu powróciła do pracy w szkole. Do 1940 r. pracowała w polskiej szkole w Brześciu, a następnie w latach 1940–41 w średniej szkole z białoruskim językiem w Rokitnicy. Po wkroczeniu na te tereny armii niemieckiej rozpoczęła działalność konspiracyjną, uczestnicząc w tajnym nauczaniu i kolportażu podziemnej prasy. W 1944 r. uciekła z niemieckiego transportu i przedostała się do rodzinnego Tarnobrzega. Tu włączyła się w odbudowę szkolnictwa, ucząc najpierw w Szkole Podstawowej nr 1, a następnie w liceum ogólnokształcącym. W międzyczasie uzupełniła studia polonistyczne w WSP w Opolu. Udzielała się również społecznie, prowadząc zespoły recytatorskie i teatralne, a także działając w Towarzystwie Przyjaciół Tarnobrzega. W 1972 r. przesłała na emeryturę, pracując jednak jeszcze w szkole do 1977 r. Odznaczona m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim OOP oraz tarnobrzezkim medalem Sigillum Cibis Virtuti.

pracował w dziale wywłaszczeń, od 1960 r. w dziale organizacji zarządzania, a w 1968 r. objął funkcję redaktora gazety zakładowej „Siarka”. Pracował tam do 1978 r., do swego przejścia na emeryturę. W 1959 r. został przyjęty do ZLP. W tym czasie intensywnie pracował nad nową powieścią, która w 1969 r. ukazała się pod tytułem *Zbój Świętokrzyski*. Fragment ostatniego dzieła Stanisława Orła, powieść *Ziarno i cienie*, ukończona w 1976 r., ukazał się pośmiertnie na łamach miesięcznika „Profile” (nr 5 z 1978).

Stanisław Orzeł brał czynny udział w życiu społecznym. Był m.in. radnym Rady Powiatowej i jednym z twórców Towarzystwa Miłośników Tarnobrzega. Działał także w Powiatowym Kole Obrońców Pokoju i Powiatowej Radzie Kultury. Był pierwszym wiceprezesem powstałego w 1967 r. rzeszowskiego oddziału ZLP. Zmarł 14 stycznia 1978 r. w Rzeszowie. Pochowany jest na cmentarzu parafialnym w Tarnobrzegu. Był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz odznaką „Zasłużony dla województwa rzeszowskiego”.

Cała twórczość literacka Stanisława Orła związana jest z regionem świętokrzyskim. Sprzed jego domu w Chybicach, gdzie się urodził, rozpościerała się wspaniała panorama Łysogór. Widok ten, podobnie jak sprawy zamieszkującej te tereny ludności wiejskiej, musiały mocno wryć się w psychikę dziecka, gdyż są one tematem wszystkich utworów pisarza. Pierwsze utwory mają – co podkreślają wszyscy recenzenci oraz sam autor – charakter autobiograficzny. Zadebiutował w 1949 r. fragmentami pamiętników *Dzieciństwo* na łamach pisma „Wieś” (nr 5). Na łamach tego samego pisma wyznał o swojej drodze do pisarstwa: „Dwadzieścia lat ciągłego szarpania się ze swoim »ja« pisarskim kończyło się wyrzucaniem w ogień zapisanych brulionów nowel, czasem powieści, które czytane powtórnie często dopiero po upływie roku, wydawały mi się zawsze za słabe. Skazany na samokrytykę niszczyłem wszystko, co kosztowało mnie bezsenne noce, przyspieszone bicie serca i plany, plany. Była to tylko proza. Tematyka – wieś. Droga z mojej wsi pod puszcze jodłową Łysicy, garbata, kamienista”⁴⁴.

Rozbudowaną wersją pamiętnika jest jego pierwsza powieść, wydana w 1951 r. przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, *Pod Łysicą* (2 wyd. na zlec. RSW „Prasa” jako 13 tom serii wydawniczej Biblioteka Gromady w 1952 r., trzecie w 1964 r.). Książka pokazuje losy biednego chłopca wiejskiego, którego ojciec obciążony liczną rodziną, zmuszony jest oddać go na służbę. Ale zdolny chłopak, pomimo poważnych trudności materialnych, kosztem wielu wyrzeczeń, trafia jednak do szkoły średniej. Nie jest to jednak gimnazjum ogólnokształcące, ale seminarium nauczycielskie. W recenzji Jacek Trznadel chwalił autora w typowym dla tamtych czasów stylu: „Nie ukazując konkretnych faktów politycznych [...] autor potrafił jednak pokazać metody panowania klasowego burżuazji na wsi. Dobrze, »sąsiedzkie« stosunki między kułakiem a dworem są skierowane przeciwko rewolucyjnym nastrojom wsi. Władza na wsi spoczywa w rękach kułackiego wójta lub sołtysa.

⁴⁴ *Droga do pamiętnika*, „Wieś”, nr 6 z 6 II 1949, s. 2.

Nieuk Gryzoń z trudem umiejący się podpisać jako sołtys wie jednak doskonale, w jaki sposób oszukać wieś na podatkach. Niczym niezmacona harmonia panuje między tymi poczynaniami sołtysa a posterunkiem policji”. W konkluzji autor stwierdził, że powieść *Pod Łysicą*, „to debiut ciekawy i cenny, pozwalający ocenić z zainteresowaniem dalszego ciągu losów biedniackiego chłopca”⁴⁵.

Rzeczywiście, losy biednego chłopca ze wsi Chybyce są tematem kolejnej powieści *Chmurne lata*, wydanej w 1956 r. Główny bohater – *parte parole* autora – Stanisław Jastrząb, zмага się z biedą i prześladowaniami ze strony bogatszych kolegów oraz nauczycieli podczas swojej nauki w seminarium w Osowcu⁴⁶. Nie czytając nawet powieści można domyślić się jednak, że Jastrząb dzięki potędze swojego charakteru, pracowitości i wytrwałości, przezwycięży wszystkie przeszkody i upokorzenia ze strony nauczycieli, a co więcej uda mu się także zdobyć podziw i szacunek u swoich kolegów. Po ukończeniu seminarium jest świadomy swoich celów i zasad. Podczas egzaminu dyplomowego „jego świadomość kulturalna i społeczna wybiega daleko poza szablonowe pytania egzaminacyjne dotyczące patriotyzmu Słowackiego, Sienkiewicza i Orzeszkowej”. Bez uniesień żegna jednak swoją szkołę, gdyż finał jego nauki przypadł na początki wielkiego kryzysu gospodarczego w Polsce. „Starych cisnął zaczynający się kryzys, dręczyły niedostatki, żarły kłótnie, podrywał i jednoczył rozpalający się bunt przeciw niedołęstwu i oszukaństwu. Młodzi szli pozornie sami, niezauważeni, zapomniani. Dla starszych byli niedowartościowanymi, dla wychowawców krnąbrnymi leniuchami”⁴⁷.

Recenzje powieści *Chmurne lata* były powściągliwe. „Nie wychodzi w niej poza zużytą formę pamiętnikarską, poza chronologię biograficznego rejestru bez śmielszych aspiracji epickich i wreszcie poza autentyczną faktografię – pisał Wiesław Myśliwski – i jakkolwiek »Pod Łysicą« przemawia uroczą świeżością tematu, nieskrępowaną swobodą narracji – więc zjawiskami, które w »Chmurnych latach« ulegną pewnemu usztywnieniu lub częściowo eliminacji – to jednak książka nie wykracza poza ramy powieści dobrze wykończonej, lecz mało ambitnej”⁴⁸. Również historycy oświaty mają poważne wątpliwości, czy tak negatywny obraz ostrowieckiego seminarium jest prawdziwy⁴⁹.

Mimo swoich niedociągnięć artystycznych Stanisław Orzeł w swoich powieściach autobiograficznych przedstawił szeroką panoramę wsi i miasta. W książce *Pod Łysicą* opisy dzieciństwa autora, w powiązaniu z wieloma wydarzeniami

⁴⁵ J. Trznadel, „*Pod Łysicą*”, „Nowa Kultura”, nr 46 z 1949, s. 9.

⁴⁶ T. Jaroszuk, *Szkola trudów i nadziei. Edukacja w seminarium nauczycielskim w świetle wspomnień Stanisława Orła*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, nr 3–4 z 2009, s. 62–76.

⁴⁷ S. Orzeł, *Chmurne lata*, Warszawa 1956, s. 129.

⁴⁸ W. Myśliwski, *Chmurne lata*, „Ziemia Kielecka”, nr 2, 1956, s. 14.

⁴⁹ S. Mauersberg, *Szkola i nauczyciel Drugiej Rzeczypospolitej w literaturze pięknej i pamiętnikarskiej*, „Studia z dziejów oświaty”, t. 34, 1991, s. 136.

autentycznymi, przy użyciu miejscowej gwary⁵⁰, było tak dalece prawdziwe, że przysporzyło to autorowi wielu przykrości ze strony mieszkańców Chybic, którzy bez trudu rozpoznali siebie w gronie postaci powieściowych. „*Pod Łysicą* wzburzyła moją wieś rodzinną, ludzi, przy których jako chłopiec żyłem – wyznał w jednym z wywiadów. – »Biedę naszą ludziom rozpowszechniłem« – skarżą się dziś jeszcze starzy ludzie ze wsi Chybyce. Wstyd im, że kiedyś dzieci na służbę posyłał, wstydzą się dawnego niedojadania, złości, kłótni o skibę ziemi, o kawałek chleba. Rodzina nazwisko kazała sobie nawet zmienić. Ciężko było przyjmować razy z miłości do ludzi odbierane»⁵¹.

W książce *Chmurne lata* mamy szeroką panoramę środowiskową niewielkiego miasteczka, które na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku liczyło około 30 tys. mieszkańców, zdominowanego przez robotników i Żydów. Widzimy więc w tym tyglu kulturowym i etnicznym życie nauczycieli, uczniów, robotników, Żydów i rodzin mieszczańskich. Wiesław Myśliwski uważa wręcz, że „środowisko urasta do rangi bohatera »Chmurnych lat«. Nie chodzi tu o bohatera zbiorowego (jakkolwiek autor gromadzi pokaźną galerię postaci), ale przede wszystkim o atmosferę, o klimat środowiska, na który składa się krzyżówka nurtów i przekonań, postaw i charakterów. Większość postaci jest więc konsekwencją dążenia do uwzględnienia wszelkich typowych dla środowiska momentów [...]. A suma tych mocno zarysowanych postaci, faktów i zjawisk tworzy dopiero panoramiczną całość»⁵².

Najślabszą powieścią wg zgodnej opinii krytyków jest powieść *Kamienista droga* wydana w 1954 r. Jest ona swoistym odbiciem nowego stylu – socrealizmu, który wszechobecnie panował w kulturze całego bloku wschodniego. Akcja powieści rozgrywa się pod koniec lat trzydziestych XX wieku. Autor opisuje strajki robotników kopalni pirytu „Staszic” w Rudkach (w powieści w Rudziskach) i działalność tamtejszych komunistów. Na bogato rozbudowanym podłożu społecznym ukazał Orzeł stosunki polityczne i ekonomiczne w okresie kryzysu gospodarczego, wnikając głęboko w psychikę chłopca, rejestrując z naturalistyczną dokładnością jego codzienne zajęcia i kłopoty, wzrost rewolucyjnych nastrojów i radykalizowanie się ruchu ludowego na wsi. Powieść kończy scena wędrówki głównego bohatera – Władka Sobieraja, aresztowanego za działalność komunistyczną, do więzienia na Świętym Krzyżu. Prowadzony przez wieś: „uśmiechem witał znajomych. Spożrzeniem ogarniał siniejące w oddali bory na górach. Z czystym powietrzem rysowały się ostro na szczycie Łysej Góry mury więzienia świętokrzyskiego»⁵³.

Najlepszą książką w twórczości Stanisława Orła jest powieść zatytułowana *Zbój świętokrzyski*, która przyniosła autorowi rozgłos i uznanie. Akcja tej powieści

⁵⁰ F. Pluta, *Elementy gwarowe w powieści Pod Łysicą*, [w:] *Gwara w utworach współczesnych pisarzy pochodzenia północnomalopolskiego*, Ossolineum, Wrocław 1971, s.

⁵¹ „*Życie Kulturalne Ziemi Rzeszowskiej*”, nr 1 z 1955, s. 3.

⁵² W. Myśliwski, dz. cyt.

⁵³ S. Orzeł, *Kamienista droga*, Warszawa 1954, s. 327.

historyczno-przygodowej rozgrywa się w Górach Świętokrzyskich, niebezpiecznych, groźnych, otulonych lasami, które w pełni zasługują na miano puszczy. Opisuje historię regionalnego zbója – Jaśka Ozga, który poprzez prowadzenie swojego zbójckiego życia natrafia na króla Łokietka. Ten obiecuje mu wolność w zamian za pomoc w pozbyciu się Czechów z Krakowa. W dalszej części Jaśko zмага się z Zakonem Krzyżackim. Powieść jest nie tylko próbą rekonstrukcji wyglądu Puszczy Świętokrzyskiej w czasach panowania Władysława Łokietka, ale także charakterystyki „puszczańskiego ludu” zamieszkującego wokół Łysogór, z bogatym światem wierzeń, zabobonów i przesądów. Ludność ta, na w polę pogańska, zmiany zachodzące w przyrodzie tłumaczyli ingerencją sił nadprzyrodzonych. „Gdy Poświt bór zakołysze, wylatują z stamtąd ogoniaste stwory z wiedźmami po parze i lecą na zwaliska kamieni na Łysicy, gdzie ucztę odprawiają. Gdy miesiąc świeci, w puszczy cisza panuje”⁵⁴.

W *Zbóju świętokrzyskim* przyroda traktowana jest jako trwały element ludzkiego bytu; nie tylko wypełnia przestrzeń, w której porusza się człowiek, ale wpływa na sferę jego wewnętrznych przeżyć, wyznacza rytm ludzkiej aktywności i odpoczynku. Dlatego też wiele uwagi przywiązuje się w powieści do drobiazgowego opisywania wyglądu łysogórskiej puszczy, zmieniającego się pod wpływem kolejnych pór roku⁵⁵. Ludność miejscowa pilnie strzeże ich tajemnic i jej tradycji. Jeden z „puszczaków”, uniemożliwiając biskupowi krakowskiemu Pawłowi z Przemiankowa zabicie białego jelenia, otaczanego wciąż przez miejscową ludność, przepłacił to życiem. Biskup, winien jego śmierci, omijał od tej pory tutejsze lasy, w których wcześniej często polował, a jego pasja łowiecka była tak wielka, że nieraz wybuchał gniewem i dopuszczał się samowoli.

Leon Jop – żołnierz wyklęty

Leon Jop urodził się 7 lutego 1910 r. w Mominie, w wielodzietnej rodzinie chłopskiej. Jego rodzicami byli Izydor i Katarzyna z domu Lachowicz. Posiadał jeszcze dziesięcioro rodzeństwa, z czego dwóch starszych braci przed I wojną wyemigrowało za chlebem: Ludwik (4 lipiec 1893–13 luty 1975) do Buffalo w USA, a Wojciech (7 kwiecień 1896–?) w głąb Rosji carskiej, gdzie po rewolucji ślad po nim zaginął. W USA mieszkał także brat ich matki Wojciech Lachowicz (1873–?). W 1926 r. Leon ukończył Szkołę Powszechną w Mominie; w latach 1926–1932 uczył się w Seminarium Nauczycielskim w Ostrowcu Świętokrzyskim. Podczas nauki mieszkał u swojej siostry Juli Kasińskiej (przy ul. Traugutta), dzięki czemu wydatki na jego kształcenie nie przekraczały możliwości niezbyt zamożnej rodziny. Po ukończeniu seminarium odbył służbę wojskową (od września 1932 do września 1933 r.) w 4 ppleg. w Kielcach albo Jarosławiu, którą zakończył

⁵⁴ S. Orzeł, *Zbój świętokrzyski*, Warszawa 1969, s. 227.

⁵⁵ I. Gralak, *Góry Świętokrzyskie w literaturze polskiej*, Kieleckie Tow. Naukowe, Kielce 1997, s. 145.

ze stopniem sierżanta. W 1935 r. został awansowany na podporucznika⁵⁶. Przed II wojną światową pracował jako kreślarz w Ostrowieckich Zakładach Hutniczych. Od wiosny 1939 do wybuchu wojny pracował w Starachowicach. W sierpniu 1939 r. zmobilizowany został do Włodzimierza Wołyńskiego. Po klęsce wrześniowej wrócił do Mominy, gdzie spędził cały okres wojny. W pierwszych tygodniach okupacji utworzył na terenie Mominy niewielką konspiracyjną organizację pod nazwą „Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej”, zajmującą się m.in. tajnym nauczaniem. Występował wtedy pod pseudonimem „Bernard”. Organizacja ta weszła następnie w skład placówki ZWZ (następnie AK) w Mominie, której był organizatorem i pierwszym dowódcą, występując pod pseudonimem „Lechita”. Od wiosny 1941 do września 1942 r. był komendantem ZWZ-AK w podobwodzie Ostrowiec (kryptonim „100”). Następnie pełnił funkcję szefa referatu V (łączność), a następnie inspektora organizacyjnego obwodu Opatów. W tym czasie występował pod pseudonimami „Demon” i „Orwicz”. Od kwietnia do sierpnia 1945 r. był dowódcą oddziału poakowskiego, liczącego od 15 do 20 osób, działającego na terenie gminy Boksyce (z siedzibą w Mominie), Grzegorzowice, i Waśniów⁵⁷.

Podstawą materialną funkcjonowania oddziału były rabunki spirytusu w gorzelni w Kowalkowicach, który następnie sprzedawano. Broń pozyskano podczas napadów na posterunki milicji w Mominie, Waśniowie i Grzegorzewicach. Głównym jednak zadaniem oddziału było odstraszenie miejscowej ludności od wpływów komunistycznych, które w tych stronach – gdzie panowała bieda i głód ziemi – były spore. Duży wpływ w tym względzie miał na Jopa miejscowy proboszcz Władysław Godzwon, znany już z okresu przedwojennego – gdy był proboszczem w Ruszkowie – jako zaciekły wróg wszelkich organizacji postępowych, szczególnie ZMW „Wici”⁵⁸. „Z nim tylko ksiądz współpracował i Jop u księdza stale przebywał i wspólnie jedli i pili i w dobrych stosunkach przyjaznych z sobą żyli” – zeznał podczas jednego z przesłuchań Antoni Cichocki⁵⁹. Z dalszych wyjaśnień wynika, iż wspólnie z ks. Godzwonem opracowali – w ramach odciążenia od komunizmu – plan pobicia kilku najaktywniejszych członków PPR-u: Władysława Jagiełły, Stafana Machuli, Wojciecha Biskupa, Macieja Formę i Szczepana Skrzątka⁶⁰.

Według Tadeusza Kality, tajnego współpracownika UB, Leon Jop wydał rozkaz uprowadzenia i zamordowania Izzydora Kwietnia (ur. 25 października 1895 r.),

⁵⁶ R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935–1939*, Kraków 2003, s.

⁵⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), sygn. Ki 022/2, Charakterystyka nr 02 bandy terrorystyczno-rabunkowej poakowskiej pod dowództwem Leona Jopa (oprac. S. Gocał, 1974), k. 1–39.

⁵⁸ H. Bajak, *Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Czerwonej Górze*, „Rocznik Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego”, nr 12, 1998, s. 177–189; W. Zwiewski, *Stanisław Kasiński*, tamże, nr 6, 1992, s. 119.

⁵⁹ AIPN, Ki 30/288, k. 26

⁶⁰ Tamże, k. 26–32.

rolnika z Mominy, sekretarza KG PPR w Mominie (do roku 1939 członka ZMW RP „Wici”). I w tym wypadku decydujący wpływ na w/w decyzję miał skonfliktowany z Kwietniem ksiądz momiński Władysław Godzwon⁶¹. Poza różnicami ideologicznymi, motywem miało tu być domaganie się przez Izydora Kwietnia zwrotu majątku, powstałej w 1942 r., Spółdzielni Spożycwców „Jedność”⁶², który miał być przywłaszczony m.in. przez ks. Godzwona⁶³. Wykonawcami wyroku byli Antoni Cichocki i Józef Kotwa, którzy uprowadzili Kwietnia 28 maja 1945 r., gdy wracał wieczorem z urzędu Gminy do swojego domu a następnie rozstrzelany i zakopany najprawdopodobniej w Worowicach⁶⁴. Chwilowo sprawcom udało się uniknąć odpowiedzialności, tym bardziej, że wkrótce oddział został rozwiązany, a większość jego członków wyjechała z terenu parafii momińskiej. Antoni Cichocki wyjechał na ziemie odzyskane i osiedlił się w miejscowości Przeradz, gm. Barwice. Z kolei Leon Jop przez krótki okres pracował – jako sekretarz Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej – w Grodkowie (woj. śląskie), potem w Stalowej Woli, by ostatecznie w kwietniu 1947 r. osiedlić się w Kielcach, gdzie pod zmienionym nazwiskiem Leon Orwicz, podjął pracę w Wojewódzkim Zarządzie Samopomocy Chłopskiej (w charakterze inspektora przysposobienia rolniczo-wojskowego), a następnie w Wydziale Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego (w czerwcu i lipcu 1951 r. przygotowywał stoisko szkolnictwa rolniczego na wystawę wojewódzką w Domu Młodzieży w Kielcach).

⁶¹ „Zaraz po okupacji – informował ostrowieckie UB Tadeusz Kalita – to jest w 1945 roku ks. proboszcz w Mominie Władysław Godzwon zaproponował mi zlikwidowanie sekretarza PPR Kwietnia, który był sekretarzem na gminę, a jednocześnie sekretarzem gminnym. Ponieważ się wymówiłem tłumacząc się swą chorobą, więc powiedział mi, że jeżeli się jego usunie reszta jest nieważna, a jeśli zajdzie potrzeba będziemy usuwać dalej. [...] Później za jakiś czas został Kwiecień zastrzelony i jak mi wyjaśnił Cichocki Antoni na rozkaz ks. Godzwona Władysława wydane przez Jopa Leona Cichockiemu Antoniemu i Kotwie Józefowi ze Stryczowic, gm. Boksyce. Cichocki Antoni mówił mi osobiście o całej likwidacji (morderstwie) Kwietnia w okolicy Worowic”. AIPN, sygn. Ki 005/1941, t. 5, k. 231.

⁶² Archiwum Państwowe w Radomiu, Spółdzielnia Spożycwców „Jedność” w Mominie [1942], 1945–1947, sygn. 58/364/0/6/381.

⁶³ AIPN, sygn. Ki 8/263, k. 19.

⁶⁴ „Kwiecień został zabrany ze swego domu około północy. Bardzo długo siedział w gminie i był cały czas pilnowany. Najlepiej by było go zastrzelić w gminie, ale ksiądz dał do zrozumienia, że nie chciałby tych ludzi chować na cmentarzu. Cichocki i Kotwa poszli za nim do domu, a reszta grupy, ażeby się nie mogli zorientować, że przez grupę został Kwiecień zastrzelony wysłane było w teren. Cichocki i Kotwa zabrali Kwietnia gdzieś pod Worowice i tam miał go Kotwa zastrzelić serią z PPS. Buty i kożuch z Kwietnia zabrał Kotwa, a teczkę Cichocki. Do ostatka Kwiecień wiedział [tzn. myślał-JM], że jest prowadzony do oddziału leśnego, ażeby się wytłumaczyć. Kiedy go zaprowadzili w miejsce i kazali mu się rozebrać wtenczas dopiero Kwiecień się zorientował, że go chcą zabić i zapytał ich o co go chcą zabić, powiedzieli mu, że za szpiegowanie na rzecz komunistów. Kwiecień w ostatniej chwili swego życia powiedział »O Polsko matko moja niewinnie gubisz ludzi...« i w tym czasie dostał serię od Kotwy. Na moje pytanie, czy naprawdę chodził Kwiecień do bezpieczeństwa Cichocki mi odpowiedział, że widziany był zawsze kiedy był w Ostrowcu, zawsze wieczorem, wchodził do Urzędu”. AIPN, sygn. Ki 005/1941, t. 2, k. 5–6.

Wkrótce jednak zostało wznowione śledztwo. 8 grudnia 1948 r. aresztowany został Antoni Cichocki przez UB w Szczecinku, a następnie przewieziony do aresztu Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim, skąd w nocy z 22 na 23 stycznia 1949 r. zbiegł⁶⁵. Skutecznie ukrywał się przez kilka lat u swojej bliższej i dalszej rodziny, m.in. w Kunowie, Czerwonej Górze. 8 czerwca 1952 r. – najprawdopodobniej dzięki informacjom pozyskanym od szwagra Cichockiego, Tadeusza Kality – został namierzony i otoczony przez wojska KBW, gdy przebywał w gospodarstwie swojego ojca. Śmiertelnie postrzelony zmarł w drodze do Ostrowca⁶⁶. W tym samym dniu został aresztowany także ojciec Antoniego, Michał Cichocki, a następnie skazany na 5 lat więzienia. W efekcie skargi rewizyjnej obrońcy wojskowego adw. Jana Stayera do Najwyższego Sądu Wojskowego wyrok został 30 października 1952 r. złagodzony do 6 miesięcy⁶⁷.

Z kolei Leon Jop prowadził w tym czasie skomplikowaną grę z UB, której celem było odsunięcie podejrzeń. 26 marca 1949 r. zobowiązał się wobec Józefa Mazura, z-cy naczelnika Wydziału „A” WUBP w Kielcach, „pomagać przy wykrywaniu i ściganiu wrogiego elementu, szkodzącego obecnemu ustrojowi”. W dalszej części zobowiązania Jop deklarował, że powierzone zadania będzie „wykonywał sumiennie oraz będę podawał je na piśmie pod pseudonimem »Kruk«”⁶⁸. Był to wybieg, który miał – jak się wydaje – odwrócić uwagę organów ścigania. Wkrótce jednak Jop musiał się tłumaczyć przed funkcjonariuszami UB z zająścia, które miało miejsce w Mominie 1 maja 1949 r., kiedy to zerwał czerwony sztandar PZPR, który zawieszono na budynku mieszkania jego siostry⁶⁹. Jednocześnie WUBP zaczął zbierać informacje na temat jego przeszłości. W czerwcu 1951 r. Stefan Skwarek, st. ref. Sekcji III Wydziału „A”, pisał że „informator ps. »Kruk« nie wywiązuje się z dawanych mu zadań, okazuje niechęć do współpracy”. Wnioskował także o „wyeliminowanie inf. »Kruka«” z siatki agenturalnej. Wkrótce okazało się, że

⁶⁵ AIPN, Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Kielcach, Akta w sprawie Cichockiego Antoniego s. Michała [ps. Rywał] zam. Przeradz, gm. Barwice o dowództwo bandzie dywersyjnej NSZ w 1945 i przynależność do bandy rabunkowej na ter. gminy Bokszyce, sygn. Ki 30/288.

⁶⁶ Tamże, Telefonogram z dnia 8 VI 1952 WUBP w Kielcach do Naczel. Wydz. III^a Dep. III i Nacz. Wydz. I, sygn. 0192/590, t. 39, k. 154.

⁶⁷ AIPN, Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach, sygn. Ki 30/697.

⁶⁸ AIPN, sygn. Ki 0024/1227, k. 7.

⁶⁹ W swoim wyjaśnieniu L. Jop pisał m.in. „W dniu 1-go Maja byłem w moim rodzinnym domu. Pobył tam był ściśle związany z pracą zawodową. A mianowicie – przeprowadzałem inspekcję powiatu Opatów po linii powszechnej oświaty rolniczej (w dniach 29–30 IV 1949 r.). Sprawdzałem także obwód szkolny Bokszyce. Ponieważ pracę zakończyłem w dniu 30 IV 1949 r., a w dniu następnym chciałem zatrzymać się u matki w Mominie, gm. Bokszyce, więc zrealizowałem to. W dniu 1-go Maja spotkałem się z Piwnikiem Józefem i poszliśmy sobie wypić wódkę. Po południu tego dnia, będąc pijany wyszedłem na podwórko, wracając z stamtąd zatrzymała mnie sąsiadka Władysława Baczyna i powiedziała do mnie „Panie Leonie niech pan patrzy jak udekorowałam panu mieszkanie”. Ja dopatrując się w tym prowokacji i złośliwości ściągnąłem sztandar PZPR, który zatknęła wyżej wymieniona nad drzwiami”. AIPN, sygn. Ki 0024/1227, k. 32.

Leon Jop był jednym ze współorganizatorów na terenie woj. kieleckiego – oprócz Juliusza Rondudy i Józefa Komady – antykomunistycznej Polskiej Podziemnej Organizacji Krajowej. Celem organizacji miało być prowadzenie na terenie woj. kieleckiego działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej, a w momencie wybuchu nowego konfliktu zbrojnego, działalności dywersyjnej. We wrześniu 1951 r. organizatorzy organizacji nawiązali kontakt z Komendą Główną nielegalnej organizacji Wolność i Niezawisłość w Warszawie, której się podporządkowali i przyjęli nazwę Okręg Kielecki WiN (PPOK-WiN), kryptonim „Jodła”. Komendantem okręgu został – jako doświadczony konspirator – Leon Orwicz, ps. „Puszcza”, który niezwłocznie przystąpił do opracowywania struktury organizacji i werbowania nowych członków, bazując na byłych członkach AK⁷⁰.

Służba bezpieczeństwa na trop nielegalnej organizacji – w oparciu o informacje pozyskane od agentów „Kmicic”, „Potęga”, „San” – wpadła w połowie grudnia 1951 r. Aresztowania i likwidację organizacji realizował III Wydział WUBP w Kielcach w ramach operacji pod kryptonimami „Ziemianin” i „Bankruci”⁷¹. W chwili aresztowania 4 lutego 1952 r. Leon Orwicz pracował jako referent handlowy w Centrali Obrotu Zwierząt. W tym też czasie został wyeliminowany „z sieci ag.-infor. jako dwulicowiec i wróg obecnego ustroju”⁷². Wyrokiem WSR w Kielcach z 18 lipca 1952 r. został skazany na 11 lat więzienia oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na okres 5 lat⁷³. Warto również wspomnieć, że aresztowany i skazany na 7 lat więzienia został także mieszkający w Kielcach szwagier Cichockiego – Waław Mądzik (1913–1990)⁷⁴, ojciec znanego polskiego scenografa i reżysera teatralnego, założyciela Sceny Plastycznej KUL – Leszka Mądziaka. 2 czerwca 1952 r. aresztowany a następnie skazany został brat majora Jana Piwnika „Ponurego” – Józef Piwnik (1921–1999), który odmówił przystąpienia do organizacji. Wyrok 1,5 roku więzienia dostał za to, że nie zgłosił organom ścigania faktu, że Leon Orwicz w lipcu 1951 r. próbował go zwerbować do PPOK⁷⁵.

Drugiego z morderców Kwietnia, Józefa Kotwę ze Stryczowic, aresztowano i skazano na karę 8 lat więzienia (ostatecznie zmniejszonej o 1/3 do 5 lat i 4 miesięcy) za to, „że od zimy 1949 do dnia 24 sierpnia 1952 w Stryczowicach pow. Opatów

⁷⁰ AIPN, sygn. Ki 022/342, t.1, Charakterystyka nr 446 nielegalnej organizacji pod nazwą „Polska Podziemna Organizacja Krajowa”, później WiN 2 pod dowództwem Leona Orwicza.

⁷¹ AIPN, sygn. Ki 0192/590, t. 1–2, Akta sprawy krypt. „Ziemianin”.

⁷² AIPN, sygn. Ki 0024/1227, k. 42.

⁷³ Prokurator żądał dla Orwicza 12 lat więzienia oraz utraty praw publicznych i honorowych na lat 5; dla Rondudy odpowiednio 12 i 5 (skazany na 11 i 5), dla Komady 8 i 3 (skazany na 7 i 3), a dla sądownego w późniejszym okresie Korczaka 16 i 5 (skazany na 15 i 5), AIPN, sygn. Ki 8/1150, t. 1–2, Ki 8/1222, t. 1–2, Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach.

⁷⁴ Tamże, sygn. Ki 8/1165, Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach.

⁷⁵ AIPN, sygn. 0192/590, t. 39, Telefonogram nr 01704 z dnia 31 V 1952 WUBP w Kielcach do Naczel. Wydz. III Dep. III, k. 151. Józef Piwnik skazany został o przestępstwo z art. 18 par. 1 dekretu z 13 VI 1946, AIPN, sygn. Ki 41/2387.

bez zezwolenia przechowywał na pobliskiej łące, w swoich zabudowaniach i na terenie zabudowań Czekała Jana dwa granaty ręczne typu niemieckiego⁷⁶.

Leon Orwicz był więziony w Kielcach (do 13 stycznia 1953 r.), Płocku (do 12 stycznia 1954 r.) oraz Wronkach k. Poznania. Z więzienia zwolniony został – na mocy amnestii – 3 maja 1956 r. Po krótkim pobycie w Kielcach, Zwoleniu (gdzie krótko pracował w miejscowym Technikum Rolniczym) i Mominie, na początku 1957 r. wyjechał i osiedlił się w Słupsku, u Zofii i Mariana Skrzypczyków. Zameldowany na stałe przez pewien czas był u swojej siostry ciotecznej Reginy i Józefa Klimczaków w Bruszkowie Wielkim, pow. Słupsk. Początkowo pracował w Wydziale Oświaty PPRN, a następnie w Słupskiej Fabryce Mebli jako referent zaopatrzenia i inwestycji. W listopadzie 1958 r. został zwolniony z pracy (z 3 miesięcznym wypowiedzeniem) ze skutkiem na styczeń 1959 r. (przyczyny zwolnienia: „niewłaściwy stosunek i opinie wydawane przez niego kierownictwu zakładu, zaniedbywanie się w pracy oraz zatargi z MO”). Od lutego do października 1959 r. przebywał w Mominie; malował akwarele, które wysyłał do swojego brata w Bufało w USA. Po powrocie do Słupska podjął pracę w stoczni Ustce jako kierownik sekcji planowania gospodarki materiałowej – w dziale zaopatrzenia.

27 października 1961 r. wszczęte zostało przeciwko Orwiczowi śledztwo o to, że „będąc nałogowym alkoholikiem bardzo często przebywa w restauracjach »Metro« i »Centralna« w Słupsku”, gdzie „po wypiciu 50-cio gramowych wódek zaczyna koncert swoich wypowiedzi, które w ogólnym sensie sprowadzają się do tego, że władza Ludowa w Polsce odebrała mu zdrowie tak, że obecnie musi chodzić w ciemnych okularach, że Chruszczow prowadzi złą politykę, że on Orwicz jest przeciwnikiem komunizmu i że tak jak obecnie jest w Polsce nie utrzyma się, lecz zmieni się. W czasie swoich wypowiedzi Orwicz przy użyciu słów uważanych powszechnie za obelżywe znieważa Chruszczowa, Gomułkę i innych przedstawicieli rządu⁷⁷. 14 listopada 1961 r. Leon Orwicz został zatrzymany i – na mocy postanowienia Prokuratury Powiatowej w Słupsku z 15 listopada 1961 r. – tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Od 6 do 27 grudnia 1961 r. przebywał na obserwacji sądowo-psychiatrycznej w Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gdańsku. Nie wykazała ona jednak objawów choroby psychicznej, a jedynie „cechy rozpoczynającego się otępienia alkoholowego”. Sąd Powiatowy w Słupsku na posiedzeniu w dniu 9 marca 1962 r. uznał Leona Orwicza winnym tego, że „w 1961 r. w Słupsku w restauracjach »Metro« i »Centralnej« szerzył fałszywe wiadomości jakoby rząd PRL składał się z przestępców i poniżał ustrój państwa polskiego przez

⁷⁶ AIPN, sygn. Ki 8/1186, Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach, k. 108; 6 czerwca 2003 r. Sąd Okręgowy w Kielcach /III Wydział Karny/ nie uwzględnił wniosku Katarzyny Kotwy o unieważnienie wyroku wydanego przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach w dniu 30 lipca 1953 roku. IPN, sygn. Ki 8/1186A.

⁷⁷ AIPN, sygn. Sz 00/101/798, MKK, Akta śledcze nr 73/61 p-ko Orwicz Leon osk. z art. 22 i 29, k. 9–10.

porównywanie go do systemu faszystowskiego oraz wyszydził przywódców partii ZSRR i PRL⁷⁸ i skazał go na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na przeciąg lat 3⁷⁹. W wyniku rewizji Sąd Wojewódzki w Koszalinie w dniu 10 lipca 1962 r. zmienił wyrok pierwszej instancji i skazał Leona Orwicza na półtora roku więzienia⁸⁰.

Po wyjściu z więzienia Leon Jop pozostawał pod bacznią obserwacją UB. W tym czasie złamany nie podejmował już działań. Zmarł w biedzie 10 grudnia 1988 r. i pochowany został na cmentarzu w Słupsku.

⁷⁸ Tamże, k. 82.

⁷⁹ Tamże, k. 26.

⁸⁰ Tamże, k. 97.